

# Zasłużony działacz opozycji doczekał się sprawiedliwości

Janusz Petz  
petz@echodnia.eu



## Radom

**Sąd Okręgowy w Radomiu unieważnił orzeczenie byłego Kolegium Rejonowego do Spraw Wykroczeń uznającego za winnego znanego opozycjonistę z czasów PRL Bronisława Kawęckiego. 28 maja 1988 został on skazany do wysoką grzywnę za udział 3 maja tego roku w manifestacji, którą komunistyczna władza uznała „za działalność w celu wywołania niepokoju publicznego oraz rozruchów”.**

Bronisław Kawęcki od września 1980 roku działał w niezależnych związkach zawodowych i współtworzył Tymczasową Komisję Założycielską w PZL Cezal w Radomiu. Został też członkiem prezydium Międzyzakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska. 13 grudnia 1981 roku został internowany, a po wyjściu na wolność dalej działał w opozycji.

### Manifestacja po mszy

3 maja 1988 roku po mszy w Kościele Garnizonowym w Radomiu w intencji Ojczyzny szedł na czele pochodu, który

dotarł ulicą Żeromskiego pod kamień węgielny pomnika Czerwca 76 w Radomiu. Komunistyczna bezpieka oszacowała liczbę manifestantów, którzy nieśli transparent „Zaprzestać represji! Uwolnić więźniów politycznych” na 2,5 - 3 tysiące osób.

13 maja tego roku naczelnik wydziału śledczego Służby Bezpieczeństwa skierował do Kolegium Rejonowego do Spraw Wykroczeń przy prezydencie Radomia wniosek o ukaranie Kawęckiego. 26

**Postanowiliśmy przywrócić dobre imię zbezczeszczonym i skrzywdzonym ludziom pracy Ziemi Radomskiej.**

**Bronisław Kawęcki**

maja 1988 roku został on ukarany przez kolegium grzywną w wysokości 45 tysięcy złotych. Kolegium do spraw Wykroczeń wyższej instancji - przy wojewodzie mazowieckim utrzymało wyrok w mocy.

Wniosek o unieważnienie tych orzeczeń złożył z urzędu Instytut Pamięci Narodowej. Podczas czwartkowej rozprawy Bronisław Kawęcki mówił o swoich motywacjach wzięcia udziału w manifestacji przed 30

laty. - Jako współzałożyciel NSZZ Solidarność Ziemia Radomska, zwłaszcza przewodniczący Stowarzyszenia Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Symbolu Czerwca' 76 uznawałem za swoją powinność stawianie oporu systemowi komunistycznemu. Ufam, że za sprawą Instytutu Pamięci Narodowej wszystkie osoby represjonowane doczekają się zadośćuczynienia za wszelkie doznane krzywdy. Dokonując Aktu Erekcyjnego 25 czerwca 1981 roku postanowiliśmy przywrócić dobre imię zbezczeszczonym i skrzywdzonym ludziom pracy Ziemi Radomskiej i wszystkim, których niesprawiedliwość spotkała za okazywanie różnorodnej pomocy poszkodowanym - powiedział podczas rozprawy.

### Orzeczenia nieważne

Sąd uznał, że orzeczenia wydane wobec Kawęckiego przez Kolegium do Spraw Wykroczeń były represjami za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i je unieważnił. Orzeczenie to otwiera Bronisławowi Kawęckiemu drogę do dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia. Poprosił on sąd o pisemne uzasadnienie wyroku, ale w rozmowie z nami stwierdził, że nie wie jeszcze czy będzie domagał się pieniędzy. - Tą sprawę zostawię na później - stwierdził.

W 1988 roku nie zapłacił 45 tysięcy złotych kolegium. Niedługo po wydaniu wyroków rozpoczęły się rozmowy w sprawie organizacji Okręgowego Stołu i karę anulowana.

W gorszej sytuacji znalazł się Edward Kowalczyk, który również 3 maja 1988 roku wziął udział w manifestacji, niósł słynny transparent, został ukarany grzywną w wysokości 45 tysięcy złotych i ją zapłacił. - Pracowałem w Zakładach Metalowych i zarabiałem wówczas zaledwie 2 tysiące złotych miesięcznie. Kwota kolegium była więc dla mnie strasznie duża. Na szczęście pozwolono mi zapłacić w ratach - mówił w rozmowie z nami. Również w jego sprawie Instytut Pamięci Narodowej wystąpił o unieważnienie wyroków.

W dokumentach nie zachowała się informacja ile osób zostało wówczas zatrzymanych przez bezpiekę i ukaranych. Instytut Pamięci Narodowej występuje w imieniu tych osób, które wówczas przyznawały się do świadomego udziału w manifestacji. Było jednak sporo osób, które broniły się przed komunistycznymi sądami, twierdząc, że znalazły się wówczas na deptaku przypadkowo, a mimo to zostały ukarane. Osoby te obecnie mają trudniejszą sytuację prawną w dochodzeniu swoich roszczeń finansowych.



Na korytarzu sądowym przed rozprawą. Od lewej Edward Kowalczyk, Bronisław Kawęcki i prokurator Andrzej Martyniuk.